Nr. 435. Krakow, Czwartek 20 Września 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 60 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohra, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników; A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5.; W Jarosławiu J. Soszyński a. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się zacnew 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Po akcie 12 września.

(Koresp. »N. Reformy«).

Lublin, we wrześniu.

(i) W Lublinie akt 15 września wywarł, stosownie do swego doniosłego znaczenia, głębokie wrażenie. W uroczystem ogłoszeniu tego aktu, znanem już z relacyj telegraficznych, wzięli udział bardzo liczny przedstawiciele wszystkich sfer społecznych, instytucyj i stronnictw politycznych. Silne wrażenie wywołał okrzyk generał-gubernatora hr. Szeptyckiego na cześć »prawowitego i prawomocnego rządu polskiego. Zwracał uwagę fakt, że na tutejszym budynku wojskowego przedstawicielstwa państwa niemieckiego po raz pierwszy, obok sztandaru Niemiec, zawisła chorągiew narodowa polska. Dodatki nadzwyczajne »Ziemi Lubelskiej« z tekstem proklamowanych aktów były skwapliwie odczytywane przez całe miasto, które obecnie żywo je komentuje.

Poszczególne odłamy i kierunki tutejszej opinii publicznej wypowiedziały się już w sprawie aktu 15 września za pośrednictwem swoich organów prasowych. Reprezentująca kierunek Centrum narodowego »Ziemia Lubelska« pisze:

»Akt mocarstw centralnych z 12 września jest nowym dodatnim atutem sprawy polskiej na forum polityki międzynarodowej. Jaka treść wypełni zasady tego aktu, zależeć będzie od dwóch jednako ważnych czynników: 1) od stopnia dobrej woli, jaką mocarstwa centralne okażą w kwestyi oddania rzeczywistej władzy w ręce rządu polskiego, w zakresie możliwym przy stosunkach wojennych i 2) od dozy energii i rozumu politycznego, jakie włoży nasze społeczeństwo w akcyę, zmierzającą do jak najszerszego wykorzystania nowych koncesyj dla dzieła dalszej budowy naszej państwowości i samodzielności.

»Droga dziś jedna tylko przed nami: **karnie, a zwarcie skupić się przy rządzie polskim**, gdy on powstanie i wszystką moc narodu zogniskować do stopniowego, realnego budowania gmachu niezależności państwa polskiego.

»W naszem ręku jest już sądownictwo; w najbliższych dniach pod polską władzę ma przejść szkolnictwo: wytężmy wszystkie nasze zdolności i siły, aby jak najrychlej i inne dziedziny życia krajowego przeszły pod władzę naszego rządu.

»Ale cała, choćby najszersza budowa poszczególnych atrybutów samodzielności państwowej Polski nie będzie miała dostatecznej pomocy i trwałości, jeżli nie wesprze się na jedynej pewnej gwarancyi niezależności narodu: na potężnej armii.

»I dlatego jednem z najpierwszych zadań nowego rządu polskiego musi być przystąpienie do **organizowania armii narodowej na kadrowej podstawie tej garści bohaterskich polskich żołnierzy, którzy wytrwali pod sztandarem Legionów polskich, mimo bolesnych** wydarzeń ostatniej doby«.

Organ międzypartyjnej prawicy »Głos Lubelski« w sprawie stosunku do Rady regencyjnej cytuje znaną odezwę M. K. P. Zakończenie tej odezwy opiewa:

»Rada regencyjna może urzeczywistnić swe zadania ze szczęśliwymi dla narodu wynikami, gdy ani na chwilę nie zapomni, że, zgodnie z duchem dziejów Polski, jedynem źródłem władzy zwierzchniej był i jest naród. Wierzymy niezłomnie, że w dzisiejszych przejściowych warunkach Rada regencyjna bez odwołania się do woli narodu nie przesądzi ani granic, ani ustroju państwa polskiego, nie ofiaruje nikomu korony polskiej, nie zawrze traktatów bądź politycznych, bądź gospodarczych, przesądzających o dalszych losach Polski. Oczekujemy również, iż Rada regencyjna uchroni naród swój od niszczących skutków wojny, oraz przystąpi do samodzielnego budownictwa państwa polskiego, stojąc z niezachwianą gotowością na straży interesów narodowych«.

Dalej »Głos Lubelski« informuje, iż przedstawiciele M. K. P. nie wejdą do gabinetu ministrów, **natomiast wstąpią do Rady** Stanu, o ile będą tam mieli zapewnione należne wpływy i o ile zostaną zachowane następujące warunki: neutralność; nieokreślenie granic; zupełna samodzielność rządu polskiego w tych dziedzinach, które mu będą przekazane.

Lewicowy »Dziennik Lubelski« przyznaje, że »bądź co bądź akt nowy otwiera nowe możliwości pracy twórczej«. Dalej »Dziennik« głosi, że lewica chce »rozpoczęcia tworzenia armii na podstawach rzeczywiście zdrowych«. Oprócz tego organ socyalistyczny występuje z szeregiem zwykłych znanych, lewicowych postulatów, od których wypełnienia przez nowy rząd polski lewica uzależnia swe ewentualne dla niego poparcie.

Skarbowość Królestwa Polskiego.

Warszawska »Godzina Polski« przynosi o finansowej organizacyi państwa polskiego następujące informacye:

Budżet Tymczasowej Rady Stanu zestawiano do ostatnich czasów prowizorycznie z miesiąca na miesiąc. Wszystkie pobory podatkowe w obrębie warszawskiego generał-gubernatorstwa zestawiano osobno, jako dochód państwa polskiego. To samo działo się także w c. i k. okupacyi austryackiej. W ten sposób powstał poniekąd polski skarb. Dla generał-gubernatorstwa warszawskiego zestawiany jest osobny budżet wydatków i dochodów. Ostatni budżet obejmuje czas od 1 kwietnia 1916 do 1 września 1917. Wydatki na administracyę wynosiły 215,000.000 marek. Na pokrycie tego użyto dawniejszych podatków i nowego podatku od majątku. Ten ostatni podatek dotyka tylko majętniejsze klasy społeczeństwa i jest zresztą nie wielki. Także w okupacyi austro-węgierskiej Królestwa tj. w generał-gubernatorstwie lubelskiem zapisywano osobno dochody podatkowe i zużywano je na potrzeby obszaru okupacyjnego. Z chwilą, gdy Polska otrzyma własny rząd, obejmie zarząd tego skarbu polskie ministeryum finansów.

Wojska polskie w armii rosyjskiej.

Bazylea, 20 września.

W armii rosyjskiej było w lipcu 1917 roku, razem 320 tysięcy oficerów i szeregowców polskich. Z zwartych własnych oddziałów wojskowych polskich wiadomo o jednej dywizyi strzelców, czterech innych dywizyach i jednym pułku ułanów. Dalszy czwarty korpus powstał zdaje się w Kijowie.

Nowy parlament rosyjski.

Berlin, 20 września.

»Vossische Ztg.« dowiaduje się, że **rząd rosyjski, po rozwiązaniu czwartej Dumy, uzna przedstawicieli rad robotniczo-żołnierskich za parlament**.

Postanowienie to oznacza stanowczy zwrot na lewo.

Dyrektoryat przyjął uchwały Rady R. Ż.

Rotterdam, 20 września.

»Daily Mail« donosi z Petersburga, że dyrektoryat Rzeczypospolitej zawiadomił radę robotniczo-żołnierską **o przyjęciu uchwały jej z 15 września, domagającej się zanulowania wszystkich tajnych układów i rychłego demokratycznego pokoju.**

Uwolnienie Polaków internowanych w Turcyi.

Konstantynopol, 20 września.

»Na posiedzeniu tureckiej Rady ministeryalnej w dniu 11 bm. uchwalono uwolnić internowanych w Turcyi Polaków poddanych rosyjskich. Na zasadzie tej uchwały gubernator Angory i Konii otrzymał polecenie uwolnić natychmiast internowanych tam Polaków, według wskazówek polskiego komitetu w Konstantynopolu.

Transporty wojsk włoskich w głąb kraju.

Lugano, 20 września.

Transporty wojskowe, które podaje się za powód zamknięcia granicy, odchodzą, jak się zdaje na podstawie nadchodzących wiadomości, nie na front, ani nie są przesuwane między poszczególnymi odcinkami frontu, lecz **odsyłane są z frontu dla przywrócenia porządku w głębi kraju.**

Urzędowe wiadomości mówią tylko tyle, że **wojskowych środków władzy używa się tylko przeciw sabotażowi wojennemu, oraz dla ujęcia w karby tłumów w Genui, Aleksandryi i Turynie, lecz i w innych miejscowościach, jak w Civitavecchia, robotnicy portowi dla zaprotestowaniu przeciw wojnie, odmówili pilnych robót w porcie.**

Rząd i naczelne dowództwo, zdaje się, jest przekonane, że z pomocą prawa wojennego zdoła na najbliższą przyszłość opanować położenie.

Ze stronnictwa ludowego.

Ze strony, zbliżonej do ludowców, podają wiadomość, że między stronnictwami Koła Polskiego przychodzi do skutku porozumienie, iżby stronnictwo ludowe, jako najsilniejsze w Kole, ze swojego grona desygnowało kandydata na prezesa Koła polskiego.

„Piast“ nakreśla już program, którego na podstawie uchwały stronnictwa ludowego przyszły prezes Koła trzymać się powinien. Na czoło tego programu wysunięto zasadę, że akcya Koła polskiego powinna pójść tą linią, ażeby uchwały Koła z 16 i 28 maja „przybliżyć, o ile możności, ku realizacyi“.

Z podnoszonych w Kole polskiem wielokrotnie zadań kraju przytacza „Piast“, jako dalsze wskazania dla przyszłego prezesa Koła następujące:

Wydanie ustawy o wynagrodzeniu szkód wojennych, przywrócenie w Galicyi rządów cywilnych, znalezienie środków na szybkie przeprowadzenie odbudowy kraju, zamknięcie granic naszego kraju dla wywozu wszelkich środków żywności, zrównanie kraju z prowincyami zachodniemi przy przydziale papieru gazetowego, żądanie traktowania galicyjskich żołnierzy w sprawach reklamacyi i urlopów na równi z Niemcami i Czechami, żądanie, żeby naszych żołnierzy nie rozdzielano pojedyńczo po oddziałach niemieckich lub czysto węgierskich, wreszcie odstąpienia od krzywdzącego nas wykonywania ustawy o zasiłkach wojskowych.

Z obozu internowanych Legionistów.

(Koresp. »N. Reformy«).

Przemyśl, 10 września.

Oficerowie łącznikowi, wysłani przez dowództwo Legionów polskich w celu pośredniczenia pomiędzy internowanymi legionistami i władzą obozową niemiecką, nadesłali szczegółowe sprawozdanie z swych czynności za ubiegły okres urzędowania w Szczypiórnie.

Jak z tego raportu wynika, stosunki obozowe, dzięki taktownemu wkroczeniu oficerów i energicznej działalności komitetu opieki nad jeńcami w Kaliszu, uległy znacznej poprawie. Stan zdrowotny zadowalniający, nastrój i zaprowiantowanie znacznie lepsze, niż w pierwszym okresie pobytu.

Cierpienia żołądkowe, tak często notowane początkowo, zmniejszyły się teraz, jednakże wzrosły choroby płucne z powodu niedostatecznego zaopatrzenia w ubranie i bieliznę, których szybka dostawa przez ofiarność prywatną musi być rychło uskuteczniona ze względu na zbliżającą się porę zimową.

W obozie przebywa ogółem 3154 legionistów. Życie ich codzienne wypełniają ćwiczenia gimnastyczne, oraz nauka na zorganizowanych kursach szkolnych, a w dni świąteczne przedstawienia amatorskie, popisy sportowe i t. p. zabawy.

Specyalnie wybrana z pośród internowanych komisya pedagogiczna obozu zajęła się organizacyą nauki i opieką kulturalną. Powołała ona do życia systematyczne kursa: analfabetów, matury czny, języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego, historyi i literatury Polski, stenografii i t. d. Na wykłady, które odbywają się w 2-ch obszernych salach, zaopatrzone w niezbędne utensylia szkolne, uczęszcza w kilku kompletach 492 słuchaczy.

Zajęcia szkolne trwają 42 godzin tygodniowo pod kierownictwem 16 nauczycieli. Obok tych kursów funkcyonuje szkoła instruktorów gimnastyki wojskowej z programem według uznanego systemu Lyng'a, niebawem ma jeszcze powstać kurs rzeźby artystycznej i warsztaty do nauki koszykarstwa.

Zaprowiantowanie z chwilą zaopiekowania się internowanymi przez kaliski komitet zmieniło się znacznie na korzyść, chociaż jeszcze i teraz różni się poważnie od racyj wojskowych. Wikt szpitalny, dzięki dodatkom komitetu, stanowią: kleiki, jaja, mleko, sucharki, masło, ser i wino.

W okresie sprawozdawczym nie było żadnego wypadku śmierci, również ustały początkowo notowane ucieczki.

Jak w ostatniej chwili donoszą, obóz ze Szczypiorna będzie niebawem przeniesiony do trzech miejscowości do murowanych baraków.

J.

Ustosunkowanie narodowości

na części terytoryum W. Ks. Litewskiego, okupowanej przez mocarstwa centralne.

(Ciąg dalszy).

Potwierdzenie tego faktu znajdujemy przedewszystkiem w statystyce wyborców ziemskich, załączonej do projektu samorządu ziemskiego dla Litwy i Rusi, wniesionego przez rząd Stołypinowski 20 stycznia 1910 roku w Dumie państwowej. Pierwszy zwrócił na ten materyał baczniejszą uwagę prof. Romer i spopularyzował go w swoim „Atlasie“, jakkolwiek w nim jeszcze za statystyką rosyjską „tak zw. Białorusinów katolików“ zaliczył do „Rosyan nieprawosławnych“, kategoryi mieszkańców na Litwie nie egzystującej. Przeciw temu zastrzedz się trzeba kategorycznie. Na podstawie tego materyału jednak późniejsze prace prof. Romera, jak „Wojenno-polityczna mapa Polski“ i broszura „Ilu nas jest“ włączają owych „Białorusinów katolików“ zgodnie z rzeczywistością już do rubryki polskiej.

Rządowa statystyka wyborców ziemskich o tyle dla nas posiada wartość, że w niej rządowi rosyjskiemu, w przeciwieństwie do wyżej wspomnianych spisów ludnościowych, chodziło o zastosowanie wyników badań praktyczne i o uświadomienie sobie istotnego »niebezpieczeństwa polskiego« w razie wprowadzenia samorządu. Dlatego też na ziemiach szczególniej polsko-białoruskich, gdzie głównym elementem przeciwstawiającym się rosyjskości był żywioł polski — w statystyce wyborców żywiołu tego już sztucznie nie zmniejszano na rachunek rosyjskości. A co jeszcze bardziej znamienne: tak zw. »Białorusinów-katolików« włączono tu razem z Polakami do rubryki nierosyjskiej, w przeciwieństwie do innej »prawdziwie« rosyjskiej, w której większość stanowili jednak Białorusini, ale już prawosławni. W tych też guberniach, gdzie nawet tak pomysłowej w tym względzie biurokracyi rosyjskiej nie udało się zapewnić żywiołowi rosyjskiemu i prawosławnemu większości, — samorząd ten pozostał tylko w sferze projektu — pozostawiając jedynie tak cenny w naszych warunkach materyał statystyczny, bo z wyjątkiem może terytoryum etnograficznie ściśle litewskiego i łotewskiego — zupełnie wiarogodny.

W omawianym projekcie samorządu ziemskiego prawo wyboru przywiązane jest do posiadania pewnej określonej ilości ziemi. Cenzus wyborczy bezpośredni jest dość wysoki, waha się zależnie od miejscowości od 150—300 dziesięcin. Własność mniejsza, czyli »drobna«, obejmujące tutaj, jak widzimy, i własność średnią, bierze udział w wyborach pośredni, wybierając tylu wyborców, ile jednostek pełnocenzusowych cała ta własność łącznie z danym powiecie przedstawia. Własność więc większa w wyborach do ziemstw jest uprzywilejowana i ogólny procent wyborców z danej grupy narodowościowej zależeć będzie w znacznej mierze od ustosunkowania między sobą większej i mniejszej własności w łonie każdej z tych grup. Jednak w tej formie procent ten odpowiadać musi mniej więcej ilości ziemi, znajdującej się w posiadaniu każdej grupy narodowościowej. Chcąc zaś ze stosunków procentowych wyborców ziemskich wnioskować o liczebności poszczególnych grup narodowościowych, musimy rodzaj własności każdej grupy sprowadzić do wspólnego mianownika z rodzajem własności całości, z którą porównywujemy, t. j. musimy rozpatrywać na przykład stosunek ilości wyborców z wielkiej własności danej grupy do ogólnej ilości wyborców z całej własności, lub stosunek wyborców z drobnej własności do całej drobnej własności. Wybieramy naturalnie własność drobną, jako w danym wypadku jedynie miarodajną. Ponieważ jednak pojęcie własności drobnej w projekcie ustawy o wyborach do ziemstw obejmuje po części i własność średnią, a w własności średniej przeważa własność szlachecka, chcąc więc możliwie zbliżyć się do rdzenia narodowościowego, wyrażającego się we własność drobnej naprawdę, wyłączamy z grupy »drobnych« wyborców — wyborców szlacheckich i jako miarę liczebności każdej poszczególnej narodowości będziemy brali stosunek drobnych wyborców włościańskich danej narodowości do ogółu wyborców włościańskich, również z drobnej własności. Jedynie w tych okolicach, gdzie zaściankowa polska własność szlachecka jest tak rozdrobniona, że nie różni się od drobnej własności włościańskiej, wyłączenie przedstawicieli drobnej własności szlacheckiej z obliczeń wpłynie ujemnie na wynik ich ostateczny. Naturalnie nie możemy rościć pretensyj do bezwzględnej ścisłości tego rodzaju obliczeń. Przy obecnym jednak stanie odnośnej statystyki urzędowej, liczby na tych obliczeniach oparte będą najlepiej odpowiadać rzeczywistości.

I jeszcze jedno. Z obliczeń naszych wyłączamy zupełnie ludność żydowską. Obcy kulturom miejscowym, luźno związani z kulturą państwowa rosyjską, tworzą żydzi na całym obszarze ziem W. Ks. Litewskiego grupę ludności tak eksklusywnie w sobie zamkniętą, że przy kształtowaniu się stosunków międzyplemiennych innych narodowości, kraj ten zamieszkujących, obecnie roli nie odgrywają żadnej. Tak też sądzę, że ustosunkowanie liczebne tutaj rozmaitych grup ludnościowych wystąpi wyraźniej, jeśli będziemy rozpatrywać je tylko w łonie ludności chrześcijańskiej.

Po tych uwagach przejdziemy do właściwego tematu.

(C. d. n.)

Marym Święchowski.

Listy z okupacyi niemieckiej.

(Koresp. »N. Reformy«).

Płock, we wrześniu.

(Środki komunikacyjne. — Budowle i ogrody. — Działalność aprowizacyjna. — Zarząd miasta. — Szkolnictwo. — Milicya. — Legiony. — Czasopisma).

Miasto nasze, położone prześlicznie na wzgórzu nad samą Wisłą, znajduje się w ciągłej stagnacyi, wskutek braku komunikacyi kolejowej. Do Płocka można się dostać tylko statkiem, który niezbyt regularnie kursuje na linii Warszawa-Płock i Włocławek-Płock. Do najbliższej stacyi kolejowej w Kutnie mamy kilkadziesiąt wiorst i na przestrzeni tej odbywa się komunikacya zapomocą specyalnego omnibusu. Nie potrzeba chyba dodawać, jak bardzo cierpią miasto i całe okolice Płocka wskutek braku tak niezbędnych dla rozwoju przemysłowego, handlowego, gospodarczego arteryj komunikacyjnych.

Pomimo tych jednak przeszkód, tamujących normalny rozwój miasta, Płock przecież stoi znacznie wyżej od przeciętnych naszych miast prowincyonalnych w Królestwie, które pod każdym względem są okropnie zaniedbane. Płock sprawia na każdym przyjezdnym nader sympatyczne wrażenie. Wspaniała starożytna katedra, niedawno odnowiona, szereg pięknych, starych gmachów, duże, efektownie utrzymane skwery i ogrody i t. d. nadają miastu dziwnie swojski i miły charakter, który coraz bardziej zaciera się w innych miastach Królestwa.

Obchody pozgonne Kościuszkowskie w ubiegłem stuleciu w Warszawie.

(Dokończenie.)

Na dni kilka przed 15 października 1861 roku rozlepiano i rozdano na ulicach plakaty drukowane, oraz wiersze z wizerunkiem Kościuszki, trzymającego podniesioną szablę. Do wizerunku dołączono odezwę w słowach:

„W dniu 15 października przypada rocznica zgonu ś. p. Tadeusza Kościuszki. Dzień ten przeznaczony na uczczenie pamięci wodza, który jako posłannik Boży, zesłany dla wyjarzmienia i odrodzenia Polski, dokonał pełnej swej Bogu i ojczyźnie ofiary, trzymając wysoko i niewzruszenie do ostatnich chwil życia nieskalany sztandar polski i chrześcijański. Dźwigajmy dalej sztandar ten prawdy i wolności naszemi poświęceniami, ażeby się stał tryumfem, radością i godłem wielkości i szczęścia dla wielkiego w myśli Bożej ludu“.

Namiestnik Lambert, wobec ujawniającego się coraz śmielej ruchu, wydał dnia 13 października rozkaz ogłoszenia stanu wojennego w Warszawie, ale środek ten nie powstrzymał kierowników obchodu od zamiaru urządzenia obchodu pamiątkowego w terminie oznaczonym.

Dnia 15 października rozbrzmiał w trzech kościołach: św. Jana, św. Krzyża i u Bernardynów uroczysty śpiew hymnu narodowego.

W katedrze świętojańskiej przed katafalkiem, pozostałym z obchodu pogrzebowego arcybiskupa Fijałkowskiego, umieszczono portret Kościuszki.

Być może, iż niejeden z pozostałych przy życiu świadków naocznych owej pamiętnej uroczystości, przypomina sobie obraz ówczesnej Warszawy w okolicach świątyń, w których się obchód Kościuszkowski odbywał. Pomimo stanu wojennego i zakazu gromadzenia się na ulicach, tłumy stojące na chodnikach Krakowskiego Przedmieścia przypatrywały się niezwykłej scenie, gdy wojsko, otoczywszy zwartem kołem trzy kościoły, ustawiło broń w kozły i oczekiwało końca nabożeństwa, aby wychodzących z kościoła aresztować i odstawić do cytadeli.

Oczekiwanie trwało przez cały dzień 15 października bezowocnie. Na dany rozkaz tłumy modlących się postanowiły z kościoła niewychodzić. Wobec takiego stanu rzeczy biskup Dekiert i przeor klasztoru Bernardynów udali się do generał-gubernatora ówczesnego Gerstenzweiga z przedstawieniem, aby wojsko ustąpiło i aby pozwolono z kościołów wyjść swobodnie modlącym się tłumom. Nie zgodzono się na to, natomiast upoważniono generała Chrulewa, aby osobiście wszedł do każdego z trzech oblężonych kościołów i wezwał ludność do ich opuszczenia, gdyby to zaś nie poskutkowało, rozkazano żołnierzom wtargnąć do świątyń i przemocą wszystkich tam obecnych aresztować.

Wtargnięcie do kościoła Św. Krzyża nie przyniosło pożądanego skutku, gdyż tłumy tam zgromadzone tajnemi kurytarzami przedostały się już wcześniej na ulicę Świętokrzyską, tak, że najeźdźcy zastali kościół pusty.

Natomiast w kościele Bernardynów, po wkroczeniu żołdactwa, obecne tam tłumy rzuciły się na najeźdźników, broniąc się przed aresztowaniem ławkami i lichtarzami. Wobec przemocy aresztowanie udało się i jeńców poprowadzono pod silną eskortą na dziedziniec zamkowy.

Do katedry Świętojańskiej o godzinie 4 rano dnia 16 października, wkroczyło kilku generałów i uzbrojone żołdactwo pod komendą Gerstenzweiga.

Zastano świętynię rzęsiście oświetloną. W pośrodku głównej nawy wznosił się wspaniale przybrany katafalk, a nad nim srebrzysty baldachim, zwieszający się z pod stropu sklepienia.

Duchowieństwo w uroczystych ornatach, lud klęczący w milczeniu zwrócone były ku wielkiemu ołtarzowi.

Generał Połapow zakłócił ową ciszę donośnym rozkazem, wygłoszonym w języku polskim: „Wychodźcie! gdyż w przeciwnym razie każę was aresztować!“ Milczenie trwało bez przerwy. Wówczas żołdactwo rzuciło się na tłumy i po krótkiej walce, otoczywszy pojedyncze grupy, wyprowadziło je na ulicę, a następnie do cytadeli.

Dalszy przebieg owego pamiętnego epizodu znany z dziejów ruchu narodowego ówczesnego, zaznaczył się zamknięciem wszystkich kościołów warszawskich z rozkazu władz duchownych, uwolnieniem większej części aresztowanych w cytadeli nazajutrz po wypadku, kłótnią między namiestnikiem Lambertem i generał-gubernatorem Gerstenzweigiem, samobójstwem tego ostatniego, uwięzieniem księży i pastora Otto i długą walką między Wielopolskim, a ministrami petersburskimi, której wynikiem było po długich wahaniach mianowanie w. ks. Konstantego namiestnikiem Królestwa, ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, arcybiskupem warszawskim, margrabiego Wielopolskiego naczelnikiem rządu cywilnego Królestwa, wreszcie uroczystem, po upływie czterech miesięcy otwarciem, nietylko sprofanowanych, lecz wszystkich pozostałych świątyń warszawskich.

Obfity w wydarzenia dziejowej doniosłości rok 1862 nie zatarł w pamięci ówczesnego pokolenia ostatniej, tragicznie zakończonej manifestacyi Kościuszkowskiej. Stan wojenny, zawieszony nad Warszawą, udaremnił wprawdzie możność odbywania tłumnych zgromadzeń ulicznych, ale nie przeszkodził sporadycznym wybuchom namiętności politycznych, które się ujawniły licznemi zamachami na wielkorządców i funkcyonaryuszów rosyjskich, na w. ks. Konstantego i na margrabiego Wielopolskiego, doprowadziły wreszcie do szeroko rozgałęzionego spisku wśród kół młodzieży szkolnej i rzemieślniczej i którego wynikiem był wybuch styczniowego powstania w roku 1863.

*

Po upływie lat pięćdziesięciu sześciu od dnia Kościuszkowskiego obchodu żałobnego w kościołach warszawskich, możemy dziś święcić setną rocznicę zgonu bohatera w warunkach wyjątkowo w dziejach naszych doniosłych. — Święcimy ją, nie już tylko w celu rozbudzenia uczuć patryotycznych w narodzie, jak to miało miejsce w roku 1861, lecz święcimy ją w formie hołdu należnego pamięci męża, który przykładem heroizmu i ofiarności zrehabilitował w obliczu dziejów najsmutniejszą epokę upadku państwowości polskiej orężnym protestem i dążeniem do wywalczenia Polsce praw do samoistnego, niepodległego bytu.

„Kuryer Warszawski“. *Al. Kraushar.*

Energiczną działalność społeczną i humanitarną rozwija w Płocku Główna Rada Opiekuńcza (R. G. O.), która utrzymuje tu kuchnie publiczne, trzy sklepy spożywcze, składy drzewa i węgla. Robotnicy zaś założyli dwie piekarnie udziałowe, w których wypieka się chleb tańszy, a pod względem jakości lepszy, aniżeli w innych piekarniach prywatnych. Piekarnie robotnicze dostarczają chleba dla sklepów, utrzymywanych przez Główną Radę Opiekuńczą.

Wobec wyjazdu znacznej liczby osób z pośród klasy uboższej na roboty po wsiach, nędza w mieście w letnich miesiącach w dużym stopniu się zmniejszyła. Płock, równie jak i inne miasta nie tylko w Królestwie, z lękiem patrzy na przyszłość najbliższą. Brak opału grozi ogólną katastrofą w zimie, tem większą, że wobec braku linii kolejowej dowóz węgla do Płocka jest niesłychanie utrudniony.

W Płocku stosunki, dotyczące gospodarki samorządowej, niezbyt pocieszająco się przedstawiają. Rada miejska jeszcze w maju b. r. popadła w konflikt z władzami okupacyjnemi niemieckiemi na tle zmiany niemieckiego zarządu miasta na polski. — Ostatecznie władze niemieckie ustąpiły — i obecnie zarząd miasta spocznie w ręku polskiem. Na stanowisko prezydenta miasta wysunięty został dr Maciesza.

Miasto wskutek braku gotówki było zmuszone w ubiegłym roku do zaciągnięcia pożyczki w sumie 200.000 rubli. Sumę tę zrealizowało Towarzystwo Wzajemnego Kredytu i Oddział Banku w Warszawie. Obecnie preliminarz budżetowy miasta Płocka, liczącego przeszło 30.000 mieszkańców, na rok 1917—18 wynosi 1 milion marek. Na pokrycie jednak budżetu brakuje blizko pół miliona. Rada miejska obmyśla sposoby pokrycia tego deficytu, projektując zaciągnięcie nowej pożyczki lub też nałożenie na mieszkańców specyalnych podatków. W rozchodach przewiduje budżet między innemi następujące wydatki: na złagodzenie nędzy 300.000 marek, pensye urzędników i personalu miejskiego 200.000 marek, na szkolnictwo 120.000 marek, na świadczenia wojenne 100.000 marek i szereg sum pomniejszych na miejskie urządzenia. Majątek miasta Płocka w nieruchomościach szacują na pół miliona rubli (około 2 miliony kor.).

Szkolnictwo rozwija się w mieście naszem na ogół dosyć pomyślnie. Płock posiada dwie średnie szkoły męskie i dwie żeńskie, tudzież jedno czteroklasowe progimnazyum żydowskie. Szkół elementarnych jest czynnych 26, a z nowym rokiem szkolnym jeszcze 6 ludowych uczelni w mieście przybyło. Od kilku miesięcy ma Płock własną milicyę w miejsce policyi niemieckiej, która od początku wojny pełniła tu służbę bezpieczeństwa. Milicya w Płocku jest zorganizowana na wzór milicyi warszawskiej, a nawet przyjęła jej uniform, t. j. ułankę i maciejówkę z herbem miasta Płocka. Na czele milicyi płockiej stanął p. Bauer, b. komisarz milicyi warszawskiej.

W ostatnich czasach grasuje tu silnie epidemia dyzenteryi, zabierając coraz liczniejsze ofiary. — Akcya zaradcza ze strony władz miejskich dotychczas nie odnosi skutku.

Wypadki w Legionach polskich odbiły się i u nas bolesnem echem. Czynny tu jest w dalszym ciągu Główny Urząd Zaciągu do wojska polskiego z kapitanem Wimmerem na czele. Dla żołnierzy polskich-legionistów urządzono w Płocku gospodę, która wydaje smaczne i tanie objady i kolacye, co jest prawdziwem dobrodziejstwem dla legionistów w czasach dzisiejszej niesłychanej drożyzny.

W Płocku wychodzą 3 pisma o charakterze wybitnie katolickim: codzienny „Kuryer Płocki", tygodnik „Mazur" i „Przyjaciel Dzieci". S. J.

Odbudowa Galicyi.

Dnia 10 b. m. odbyło się w Krakowie posiedzeni Rady przybocznej Sekcyi III Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi, w którem brali udział prezydent Centrali dr Herbst, kierownik sekcyi III, dr Battaglia, członkowie Rady przybocznej: radca Kosobudzki, inżynir Strohal, ks. kanonik Siara, poseł dr Kolischer, poseł Diamand, radca Wachtel, poseł dr Stesłowicz, członek wydziału krajowego dr Jahl. Na wstępie skreślił dr Battaglia obraz obecnych agend Sekcyi III, przyczem między sprawami najbardziej piekącemi podniósł tę okoliczność, że pokrycie gwałtownego zapotrzebowania materyałów budowlanych, które wynikło z uwolnienia 24 powiatów Galicyi wschodniej, olbrzymio utrudnia sposób traktowania odnośnych spraw liberacyjnych w Wiedniu, gdzie np. od 5 miesięcy ciągnie się sprawa zwolnienia 100 wagonów blachy cynkowanej do krycia dachów.

W dyskusyi, która się wyłoniła na tle referatu dra Battaglii brali udział wszyscy członkowie Rady przybocznej Poseł dr Kolischer podniósł doniosłe znaczenie zainicyowanej przez Sekcyę III akcyi zużytkowania torfu dla elektryfikacyi Galicyi i oświadczył się za scentralizowaniem całej akcyi torfowej w Sekcyi III Centrali. Również wielkie znaczenie ma, zdaniem jego, akcya zużytkowania gazu ziemnego dla elektryfikacyi kraju, na którem to polu także Sekcya III wdrożyła studya, a w Borysławiu nawet już i praktyczną akcyę.

Dr Stesłowicz stwierdził z zadowoleniem, że akcya zasiłkowa dla uruchomienia warsztatów i sklepów postępuje obecnie w szybkiem tempie i obejmuje cały bez mała kraj. Ze względu na coraz bardziej rosnące agendy w tym kierunku, należałoby pomyśleć o zdecentralizowaniu tej akcyi, tak jak już zresztą zapoczątkował dr Battaglia odnośnie do 24 nowo uwolnionych powiatów urządzenie latającego inspektoratu. Podniósł nieprawidłowe postępowanie komend rejonowych, które zamiast starać się w Wiedniu o surowce dla swoich warsztatów, skupują je na miejscu, ogłacając w ten sposób kraj z najpotrzebniejszych materyałów.

Dr Jahl i radca Kosobudzki podnieśli, że kwota 500.000 koron, przeznaczona przez Centralę na cele kredytu rękodzielniczego niezabezpieczonego, jest stanowczo za mała. Należy ją powiększyć, oraz w myśl wywodów posła Stesłowicza, oraz radcy Kosobudzkiego wciągnąć w tę akcyę nie tylko kasy rękodzielnicze, lecz także inne Stowarzyszenia zaliczkowe rękodzielnicze, względnie Instytut technologiczny i powiatowe Związki Stowarzyszeń przemysłowych.

Przy współudziale delegatów galicyjskich Wojennych Zakładów kredytowych dra Dwernickiego, dra Szenka i P. Chowańca omówiono i zaopiniowano przychylnie szereg spraw pożyczkowych.

Kronika.

Kraków, 20 września.

Gorący wrzesień. Po sezonie dni chłodnych i deszczowych w początkach września, zapowiadających nastanie wczesne zimnej pory, nastał później sezon pięknych dni słonecznych. Z czystego błękitu nieba przygrzewa silnie słoneczko i każe zapominać, że to już druga połowa września. Od trzech dni na przykład termometr w słońcu wykazuje ponad 30 stopni Celsiusza ciepła. Noce są również pogodne, gwieździste. Przyszła więc piękna, tradycyjna polska jesień, która niechaj trwa jak najdłużej.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta J. K. Federowicza posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych, na którem załatwiono kilka podań o koncesye na antykwarnię, na księgarnię, na biura pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży nieruchomości i realności, na hurtowną sprzedaż trucizn i na dorożki.

Wystawa grobów i cmentarzy wojskowych na Wawelu. Ze względu na tłumne zwiedzanie wystawy grobów i cmentarzy wojskowych przez publiczność krakowską i przejezdną, zarządza komenda wojskowa, aby wystawa otwartą była w dni powszednie i świąteczne przed południem od godziny 10 do 1, a po południu od 2 do 4.30. Wstęp na wystawę 30 h od osoby.

Wiadomości osobiste. P. Jan Karłowski, dotychczasowy dyrektor Banku Przemysłowego we Lwowie, odjeżdża w tych dniach do Warszawy, gdzie obejmie stanowisko dyrektora Banku handlowego.

Z »Ogniska nauczycielskiego«. Zarząd »Ogniska nauczycielskiego zawiadamia członków, że magistrat miasta Krakowa otworzył w lokalu »Ogniska«, Rynek główny l. 29, II. piętro, biuro dla rozdawnictwa bonów na artykuły żywnościowe i obiady w kuchniach wojennych wyłącznie dla nauczycielstwa ludowego, tak w czynnej służbie, jak i dla emerytów (emerytek), wdów i sierót po nauczycielach. Komisya urzęduje codziennie od godziny 4 po południu do 8 wieczorem. Członkowie, którzy pobrali bony w biurach okręgowych, będą mogli otrzymywać je w biurze nauczycielskiem.

Brak bielizny. Z chwilą zajęcia bielizny i utworzenia centrali dla sprzedaży artykułów bieliźnianych, znikły ze sklepów galanteryjnych resztki koszul białych i kolorowych. Dzisiaj w Krakowie koszuli nigdzie dostać nie można. Nie wiadomo, dlaczego centrala nie przydziela potrzebnego kontyngentu bielizny dla Krakowa i nie rozdziela jej pomiędzy kupców. Tu i ówdzie w sklepach znajdują się jeszcze minimalne resztki koszul, ale są zajęte i nie wolno ich sprzedawać. Na razie zajęcie bielizny wywołało już jej brak i szaloną zwyżkę cen, którą — jak zwykle — zapłacą biedni konsumenci. Sprawa sprzedaży bielizny w Krakowie domaga się szybkiego uregulowania.

Sprzedaż ziemniaków. Jak wiadomo, w myśl ostatniego rozporządzenia rządowego zajęcie ziemniaków ograniczono do kontyngentu 20 milionów cetnarów czyli 200 tysięcy wagonów, co ma stanowić 30% przypuszczalnego zbioru ziemniaków w państwie. Ten kontyngent pokrywa zapotrzebowanie armii w polu i wojsk w głębi kraju, marynarki, przedsiębiorstw przemysłowych wojskowych, tudzież obejmuje te ilości ziemniaków, które już wolne były od zajęcia na podstawie kontraktów o uprawę i dostawę, zawartych n. p. przez gminy niektórych miast. Ziemniaki, które pozostają po pokryciu 20-milionowego kontyngentu, będą stanowiły przedmiot wolnego handlu po 20 koron za cetnar metryczny. W ciągu dni najbliższych zostanie obliczony kontyngent, przeznaczony na każdy kraj koronny. Rozdziału przeznaczonego na Galicyę kontyngentu między powiaty dokona komisya, powołana przez namiestnictwo (Kraj. Urząd gospodarczy) z kół producentów, handlu i przemysłu. Analogicznie utworzone komisye w powiatach rozdzielą przypadający kontyngent między pojedyńcze gminy i producentów. Rozdział kontyngentu, wyznaczonego dla Galicyi, nastąpi w Wiedniu. — Ostateczne jednak ustalenie ilości, jakiej dostarczyć mają poszczególne kraje, nastąpi dopiero po wykopaniu ziemniaków, a więc w drugiej połowie września.

Jest obowiązkiem naszej reprezentacyi dopilnować, ażeby ilość ziemniaków, jakiej dostarczyć ma Galicya, nie była ciężarem dla kraju i odpowiadała faktycznie zbiorom tegorocznym ziemniaków. Nie można przecież pozbawiać ludności tego głównego środka pożywienia w naszym kraju. Pisma niemieckie i czeskie domagają się od rządu, ażeby wyznaczył na Galicyę największy kontyngent ziemniaków do wywozu.

Karty na mydło. Magistrat podaje do wiadomości interesowanych kupców, że karty poboru, upoważniające do zakupna mydła, proszku mydlanego, zawierającego tłuszcz, środków do mycia i szorowania, celem detalicznej sprzedaży, wydaje centralne Biuro magistratu dla kontroli spożycia chleba i mąki przy ulicy Wiślnej l. 4, I. piętro. Celem uzyskania karty poboru należy przedłożyć w tem Biurze, oprócz karty przemysłowej, księgę handlową, rachunki faktury i t. d. z lat 1913 lub 1914, a to celem ustalenia zapotrzebowania mydła i innych wymienionych wyżej artykułów.

Zbiegowisko na placu Szczepańskim. Około godziny 10 przed południem dzisiaj powstało na placu Szczepańskim ogromne zbiegowisko, złożone przeważnie z kobiet, z powodów następujących:

Gospodyni Wiktorya Milkowa z Nielepic w pow. chrzanowskim nabyła w sklepie pod l. 2 przy ulicy Siennej blaszane naczynie na mleko, a następnie wstąpiła na dalsze zakupno do sklepu z towarami żelaznymi Rozalii Brandowej pod l. 9 na placu Szczepańskim. Brandowej zdawało się, że Milkowa ukradła jej to blaszane naczynie, to też usiłowała jej towar odebrać i przy tej sposobności pokaleczyła Milkową po rękach. Sprzeczka oraz szamotanie się Brandowej z Milkową wywołało ogromne zbiegowisko. Kobiety zaczęły kamieniami obrzucać sklep Brandowej i łżyć ją w gwałtowny sposób. Zawiadomiono o zajściu policyę i wkrótce też zjawiło się na placu Szczepańskim 3 komisarzy, kilku inspektorów oraz kilkunastu żołnierzy policyjnych. Sklep Brandowej chwilowo musiano zamknąć, a właścicielkę odprowadzono na policyę dla spisania szczegółów zajścia. Policya z trudem zaprowadziła porządek przed sklepem Brandowej.

Z Królestwa Polskiego.

Dalsze obniżenie kursu rubla. Na mocy rozporządzenia gen.-gubernatora okupacyi austryackiej kurs rubla w tejże okupacyi od dnia 9 b. m. określono na 2 korony 60 halerzy. Jest to już — w ciągu krótkiego czasu — trzecia obniżka kursu rubla w okupacyi austryackiej. Jest to już powrót do przedwojennego kursu z roku 1914.

Urząd odszkodowania w generał-gubernatorstwie warszawskiem. W »Deutsche Warschauer Zeitung« czytamy: Z upoważnienia sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych utworzony został na miejsce dotychczasowego »Urzędu odszkodowania w Łodzi«, oraz »Komisaryatu wydziału odszkodowania państwowego w Warszawie«, centralny urząd pod nazwą: »Urząd odszkodowania w generał-gubernatorstwie warszawskiem« z dwoma oddziałami dla Warszawy i Łodzi, z przewodniczącym wspólnym, oraz dwoma stałymi zastępcami przewodniczącego w obydwóch tych miastach.

Przewodniczącym Urzędu odszkodowania mianowany został wyższy radca sądu krajowego profesor dr Hedemann, a dwoma jego zastępcami w obydwóch oddziałach mianowani zostali: dla Warszawy radca prokuratoryi dr Kroner, dla Łodzi pierwszy prokurator Sellner.

Pofesor dr Hedemann pozostanie nadal w Łodzi, jako w miejscu urzędowania.

Pomnik Bartosza Głowackiego w Warszawie. — Wobec zbliżającej się setnej rocznicy śmierci Kościuszki, ze środowiska „Zjednoczenia ludowego" w Królestwie Polskiem wyszedł projekt postawienia pomnika współbojownikowi Naczelnika — Bartoszowi Głowackiemu. Utworzył się komitet, który zamierza pomnik wystawić li tylko ze składek ludu wiejskiego — wszystkie gminy mają wziąć udział w zgromadzeniu potrzebnego funduszu. Komitet posiada już gotowy projekt pomnika, którego twórcą jest znany w Warszawie artysta-rzeźbiarz Stanisław Czarnowski. Kompozycya jego jest prosta, oryginalna i doskonale symbolizuje poryw uczucia patryotycznego. Bartosz Głowacki, pędzący w sukmanie, bez czapki, z kosą na moskiewskie armaty, ma w sobie potężną siłę, rozmach i chłopską zaciętość i zgodną z tradycyą historyczną plastyczną wymowę. Projekt Czarnowskiego zyskał też ogólne uznanie komitetu. Pomnik stanie albo na wspaniałych bulwarach nadwiślańskich, albo w Parku Skaryszewskim

Ze świata.

Wydalenie dwóch Polaków z Moskwy. »Russkoje Słowo« donosi, że wskutek zarządzenia władz rosyjskich, wydaleni zostali »w drodze administracyjnej« z Moskwy dwaj Polacy: Ludwik Romocki, znany powieściopisarz i publicysta, i delegat partyi narodowo-demokratycznej, i S. Widomski, przedstawiciel Związku Zjednoczenia i Niepodległości Polski. Biuro komisarza rządu tymczasowego w Moskwie zaleciło tym osobom, jako poddanym państw nieprzyjacielskich, opuszczenie stolicy w ciągu trzech dni. L. Romocki zamieszkiwał w Moskwie od kwietnia, zajmował się do tej pory bez przeszkód publicystyką. S. Widomski zaś od dwóch przeszło lat pracuje, jako inżynier, na obronę Rosyi w jekaterynosławskiej gubernii.

Prezydyum zjazdu polskiego w Moskwie postanowiło pośredniczyć w obronie pp. Romockiego i Widomskiego, jako wybitnych działaczów polskich, w tym też celu komisarza rządu tymczasowego. Kiszkina, odwiedzi członek Dumy państwowej, Harusewicz, który imieniem zjazdu przedstawicieli polskich organizacyj politycznych będzie prosił o cofnięcie rozporządzenia o »wysyłce« pp. Romockiego i Widomskiego z Moskwy.

Rejonowa sprzedaż tłuszczów w Wiedniu. Zarząd m. Wiednia wprowadził w życie rejonową sprzedaż tłuszczów, ażeby umożliwić zaopatrzenie się w smalec, słoninę i t. p. najuboższym warstwom ludności, której liczbę obliczają na 770.000. Poszczególne sklepy mają zaopatrywać co 14 dni po 350 stron.

Skazany pułkownik. W Budapeszcie ukończono w dniu 18 b. m. sensacyjny proces przeciwko pułkownikowi Dezyemu, zarządcy budapeszteńskiego głównego składu mundurów wojskowych, oskarżonemu o pobieranie datków od fabrykantów. Na rozprawie udowodniono oskarżonemu szereg takich faktów. Dezy został skazany na wydalenie ze służby i na karę 4-miesięcznego więzienia.

Dom Galileusza na licytacyi. Pisma włoskie donoszą, iż historyczny dom w Costa pod Florencyą, w którym mieszkał Galileo Galilei i pisał niektóre swoje dzieła, został wystawiony na licytacyę. Domek ten niedawno odnowiono i ozdobiono jego front medalionem Galileusza. Pod medalionem znajduje się marmurowa pamiątkowa tablica z napisem, iż przed domem, w którym mieszkał Galileo, nie wahał się Ferdynand II Medyceusz schylić ze czcią swoją głowę.

Wstrzymany wyrok śmierci. Do gazet szwajcarskich donoszą z frontu zachodniego o wielce charakterystycznem zajściu, które rzuca światło na sposób traktowania sprzymierzeńców na froncie przez angielskich komendantów. Pewien oficer angielski z powodu błahego jakiegoś przewinienia uderzył żołnierza portugalskiego w twarz szpicrutą. Gdy to zobaczył oficer portugalski i brutalnego Anglika pociągnął do odpowiedzialności, spotkał go ten sam los. Na to wyjął oficer portugalski rewolwer i zastrzelił angielskiego oficera. Postawiony przed wojenny sąd angielski, Portugalczyk skazany został na śmierć. Zanim wyrok został wykonany, dowiedział się o tem prezydent Costa. Kazał on zakomunikować angielskiemu komendantowi, że jeżeli wyrok zostanie wykonany, rząd portugalski natychmiast odwoła swoje wojska z frontu angielskiego. Wyroku oczywiście nie wykonano.

Zmarli:

W Warszawie zmarł w dniu 17 b. m. Bolesław Chrzanowski, b. prezes Towarzystwa kredytowego w Siedlcach, właściciel Działkowic w powiecie międzyrzeckim, przeżywszy lat 86. Zmarły, zasłużony wielce ziemianin i obywatel kraju, był ojcem profesora wszechnicy Jagiellońskiej, dra Ignacego Chrzanowskiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 20 b. m.: »Murzyn« Jerzego Szaniawskiego.

W piątek, dnia 21 b. m.: »Zemsta« Al. hr. Fredry.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 20 b. m.: »Dookoła miłości«.

W piątek, dnia 21 b. m.: Teatr zamknięty.

W sprawie central wojennych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 września.

W dalszym ciągu dyskusyi w komisyi gospodarki wojennej hr. Lasocki krytykował wyniki gospodarki central w Galicyi. Omawiał metody rekwizycyi w Galicyi i twierdził, że wybór funkcyonaryuszy Zakładu wojennego obrotu zbożem w Galicyi był niefortunny. **Domagał się zarządzeń kontrolnych, aby zboże i środki żywności nie przedostawały się w nieprawny sposób do Niemiec.** Rozwiązanie central teraz nastręczałoby trudności praktyczne rzeczywistą sanacyę może dać tylko stała komisya kontrolna.

Minister rolnictwa hr. Silva Tarouca oświadczył, że rząd z wdzięcznością ocenia ogromną pracę, jaką spełniały centrale wojenne, nie może jednak zaprzeczyć, że i tutaj jak we wszystkich dziełach ludzkich były i będą braki. Z polecenia prezydenta ministrów mówca musi oświadczyć, że rząd przychyla się do żądania ludności, by sprawy te wyjaśnić pod każdym względem. Rząd nie myśli niczego taić ani upiększać. Rząd poprze inicyatywę co do ustanowienia subkomitetu dla zbadania gospodarki central.

Członek Izby panów bar. Diller oświadczył, że jest zwolennikiem państwowego monopolu. Trzeba by było założyć magazyny dla składania rezerw zboża a nie mąki. Mówca, jako generalny gubernator, na 14 dni przed żniwami zaprowadził monopol zbożowy i przeprowadził go praktycznie. Monopol ten okazał się korzystnym. Oddano więcej mąki niż można było w pierwszej chwili pomieścić w magazynach. **Zalecałoby się zarzucić system komisyonerów, a uciec się do pomocy organizacyi rolniczych lub do ścisłego monopolu.**

Poseł Wysocki na pytanie, czy trzeba było stworzyć wojenny zakład zbożowy, odpowiada: Tak. Musi jednak zaprzeczyć, jakoby centrala ta dobrze spełniała swoje zadania. Kupuje się zboże po taniej cenie, nie odpowiadającej produkcyi, a sprzedaje się je po cenie wyższej. Różnica między cenami zboża w Austryi a na Węgrzech wywołała to, że w granicznych powiatach odbywa się teraz przemycanie zboża, tak że **wiele zboża z Galicyi idzie do Niemiec.** Rolnicy w tych ciężkich czasach uważają za swój obowiązek dbać o ile możności o konsumentów, lecz dotychczasowa gospodarka uniemożliwiła pracę rolników.

Członek Izby panów Jędrzejowicz wskazuje na braki, jakie wynikły w gospodarce central zarówno ze stanowiska konsumenta, jak producenta. Wykazuje, że w wielu wypadkach gospodarka ziemniakami i zbożem była zła. **Żąda, by traktowanie takich spraw poruczono towarzystwom rolniczym.** Wkońcu oświadczając się przeciw centralom, domaga się, by zerwano ze systemem biurokratycznym w tej dziedzinie i **umożliwiono konsumentom wolny pobór towaru od producenta.**

P. Stesłowicz prosi rząd, by podał do wiadomości błędy i braki, jakie okazały się w organizacyi gospodarczej central. **Wytyka brak przedstawiciela z Galicyi w centrali zakładu wojennego obrotu zbożem.** Domaga się, by rząd natychmiast wydał zarządzenie w kierunku zużytkowania urodzajnej ziemi w Galicyi wschodniej. Użala się, że kwota mąki na głowę w Galicyi jest zmniejszona.

Postulaty Rusinów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 września.

Jak podaje »N. Fr. Presse«, we wtorek odbyła się dłuższa narada prezydenta ministrów z prezesem ukraińskiej rady narodowej dr K. Lewickim i posłem do parlamentu Mikołajem Wassilką. Na konferencyi prezydent ministrów omówił wyczerpująco swoje stanowisko wobec aktualnych żywczeń Ukraińców. Zwłaszcza kwestya ukraińskiego uniwersytetu i odbudowy Galicyi wschodniej i Bukowiny były przedmiotem wyczerpującej dyskusyi.

Dymisya ministra Zarudnego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 20 września.

Rząd przyjął dymisyę ministra sprawiedliwości Zarudnego.

Zarząd Petersburga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 20 września.

(Ag. pet.) Wśród trzech nowych wiceburmistrzów Petersburga znajduje się bolszewik Łunaczarski.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI. Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

KANCELARYA ADWOKACKA **Dra Zygmunta Lilienthala** została przeniesioną do domu przy ulicy Siennej L. 2, II. piętro (róg Rynku głównego). Telefon nr 3487. 8252-6

Akademik udziela lekcyi uczniom prywatnym lub zwyczajnym, przygotowuje do matury gimn. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Szczęście". 8206 3 3

Zdolna ekspedyentka z kilkuletnią praktyką kasową i sklepową poszukuje posady. Zgłoszenia nadsyłać pod S. W. 301. Dębica. 8033 4 4

Stenografii polskiej udzielam oddzielnie lub zbiorowo. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje Związek Nauczycielski, Kraków, ulica Karmelicka l. 32, między godz. 11 a 1. 8243 2 3

Zakład tapicersko-dekoracyjny Józefa Luszowicza w Krakowie, ul. Floryańska l. 44, przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące. 8308 2 3

Jednoroczny ochotnik poszukuje pokoju przy dobrej rodzinie z użyciem fortepianu i o ile możności z całem utrzymaniem. Zgłoszenia pod Jednoroczny przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8316 2 4

200 koron da za wyrobienie odpowiedniej posady biurowej w Krakowie, względnie w pobliżu Krakowa, absolwent kursu abituryentów. Zgłoszenia listowne pod Ł. Ł. 200. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8116 2 2

Agronom z chlubnemi świadectwami w postępowych gospodarstwach, bardzo energiczny, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Agronom" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8302 2 2

Kupię fortepian krótki, krzyżowy, z metalową płytą, używany, dobrej marki. Zgłoszenia z podaniem ceny pod B. F. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8263 3 3

Poczmistrz w Błażowej poszukuje instruktora do dwóch córek z II i V kl. gimn. Wynagrodzenie 60 K mies. i całe utrzymanie. 8307 2 3

Poszukuję dobrego stenografa lub stenografki. Szkoła buchalteryi Henryka Gottlieba w Krakowie, ul. Dietlowska 68. 8201 3 3

PANIE umiejące ładnie haftować, znajdą zajęcie do domu lub w magazynie robót ręcznych firmy Sabiny Knöbel, ul. Karmelicka 6. 8310 2 3

Potrzebne panny i uczenice do szycia. Zgłoszenia: ul. Grodzka 4, III p., front. 8269 2 3

Wszelkie naprawy okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15. 1058 13 13

Droguerya H. SIKORSKIEJ Kraków, Szewska 22, poszukuje zaraz uczenicy z ukończoną IV klasą gimnazyalną, dobrze wychowanej. 8219 2 3

Potrzebna zaraz obsługaczka na ranne godziny, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość w sklepie S. Knöbel, ul. Karmelicka 6. 8309 2 2

Dam 50 K za wyszukanie mi pomieszkania z 3 lub 2 pokoi i kuchni itd. na parterze lub I piętrze. Wiadomość pod Glücksman, Kraków, ul. Zielona 25. 8272 3 5

Poszukuję panny z ukończoną VI kl. gimn., która podejmie się za wynagrodzeniem 40—50 K miesięcznie wraz z całem utrzymaniem uczyć syna z III kl. gimnazyalnej, córeczkę z VI kl. wydziałowej, drugą córeczkę z III kl. normalnej i jedną z I normalnej. Zgłoszenia przyjmuje Bułkowski zarządca dóbr Witryłów, p. Dydnia. Posada do objęcia od 1 października 1917. 8232 3 3

Motocykl wyścigowy „Puch" 3½ HP., do sprzedania. Wiadomość: F. Kluzka, Kraków, ul. Grodzka 63. 8257 3 3

Poszukuję dzierżawy 100—200 morgowej, także we wschodniej Galicyi. Bliższe warunki: Kopystiański, Śnietnica ad Grybów. 8261 3 3

Prasa do kopiału, całkiem nowa, do sprzedania. Ul. Czarnowiejska l. 51, w trafice Dobrowolskiego. 8214 3 3

Kupię domek z ogrodem w Galicyi zachodniej. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 8231. 8231 3 3

Przy plantach 2 domy sprzedam, komfort, słoneczne. Zgłosz. listow. pod 1862 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8265 2 5

Apteka Drzymały w Oświęcimie poszukuje zaraz współpracownika magistra lub magistry, względnie asystenta-tki. 8220 2 3

Młodszy pomocnik zamiejscowy potrzebny do handlu pod firmą A. Krzyżański i J. Kolasa, Kraków, ul. Szpitalna l. 20. 8223 3 3

Licytacya koni w Tarnowie. Dnia 22 września b. r. o godz. 8 rano sprzedaną będzie w c. i k. „Pferdeverwertungsstelle" (koszary kawaleryi na Pogwizdowie) większa ilość galic. koników w drodze publicznej licytacyi, najwięcej ofiarującemu. Do tej licytacyi przypuszczeni będą **wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się certyfikatem swego c. k. Starostwa lub c. i k. Komendy Rejonowej, stwierdzającym ilość zapotrzebowanych koni.** Handlarze koni i pośrednicy bezwarunkowo od kupna wyłączeni. Tarnów, dnia 9 września 1917. 8381 1 2

Mieszkania umeblowanego złożonego z trzech pokoi, kuchni i łazienki, na I p. lub parterze, poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pod M. O. do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8268 2 3

Dynamo-maszyna o sile 45 koni, 110 wolt, 270 amperów, o stałym prądzie, w zupełnie dobrym, do użytku zdolnym stanie, fabrykat Storz Mannheim, do sprzedania. — Wiadomość w Polskiem Zjednoczeniu przemysłowo-leśnem, Kraków, Basztowa 17. 8275 3 3

Chłopca z ukończoną IV klasą ludową, Polaka, przyjmę do praktyki w handlu mieszanym. Pierwszeństwo mają z prowincyi. Zgłoszenia pisemnie pod adresem: Jarosiński, Radomyśl n/Sanem. 8249 2 4

Poszukuje się do zakupna maszyn do pisania, chociażby uszkodzonych. Wiadomość: F. M., hotel Royal, Kraków. 8301 2 3

Kupię większą ilość starych, lecz w bardzo dobrym stanie, drzwi, okien, oraz dwa lub trzy balkony żelazne. Zgłoszenia pod adresem: Mączeński, Przeworsk. 8203 3 3

Miłosierdziu publicznemu poleca się dwie ciężko chore kobiety: matkę i córkę, pozbawione wszelkich środków do życia i pomocy. Nędza sprawdzona. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" dla Julii H. 4987

Wykształcona młoda Polka która przybyła z Londynu posiadająca gruntownie języki: francuski, angielski, niemiecki i rosyjski, poszukuje odpowiedniej posady biurowej, do tłumaczeń, konwersacyi lub lektorki. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod: „Kaczyńska". 8280 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Nakładem drukarni L. K. Górski.